Nr. 1. Lwów 15. stycznia 1903 r. Rok V.

GAZETA NAUCZYCIELSKA

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
Rocznie 3 korony — półrocznie 1½ korony.

Redakcya i Administracya:
We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Odezwa.

P. T. Koledzy!

W dniach 28 i 29 czerwca b. r. przybywa do Lwowa z całego kraju, z Śląska, Bukowiny z zaboru pruskiego a nawet z Ameryki Sokolstwo polskie na „Zlot“. — W gościnę przybędą również pobratymcy nasi: Czesi, Morawianie, Kroaci, Slavończycy i Słoweńcy — aby się przypatrzeć pracy polskich Sokołów, aby także wziąć udział w ćwiczeniach zlotowych. Tysiące polskich patryotów-sokołów sposobi się już dziś do Zlotu tego — tysiące okaże na boisku zlotowem czynem sokolim, którym są ćwiczenia gimnastyczne swą solidarność narodową. Nie braknie tu nikogo — od kmiecia polskiego do karmazyna wszystko staje obok siebie, jako równy z równymi! Czy wolno nam w takiej chwili patrzyć obojętnie na to, jak inni patryotyzm swój manifestują? Czy wolno nam ściągać na siebie zarzut „braku poczucia narodowego“, dlatego tylko, że nie możemy się zdobyć na odrobinę silnej woli, aby stanąć na boisku, wtedy — kiedy całe polskie i słowiańskie społeczeństwo patrzy na sokolstwo nasze? Czyśmy może nie sokołami? — czy może nie pracujemy nad odrodzeniem cielesnem i duchowem narodu już u jego fundamentu? — czy wobec tego nie mamy obowiązku stanąć z wszystkiemi w jednem szeregu i zastępy ich pomnożyć?

Zda się nie potrzebujemy zachęcać Was P. T. Koledzy! Godność stanu naszego wymaga — abyśmy wszędzie tam — gdzie widzimy pracę nad odrodzeniem się narodu, nie jedną ale obie ręce przykładali do czynu.

Z tego wychodząc założenia, wzywamy Was wszystkich starych i młodych — każdego, kto tylko cieleśnie temu zadaniu podołać może, do współudziału w pracy sokolej. W szczególności wzywamy Was Koledzy i Druhowie, którzyście na zlotach w r. 1892 i 1894 tak piękne odnosili sukcesy w ćwiczeniach maczugami i innych — wzywamy i Was młodzi — którzy dopiero pierwsze na polu nauczycielskiem stawiacie kroki.

Zdobądźmy się wszyscy na tę odrobinę silnej woli, której potrzeba, aby nauczywszy się kilku nietrudnych ćwiczeń — stanąć na boisku pod znakiem sokoła. — Pokażmy, że nauczyciele stolicy: to nie zaśniedzieli w swych zastarzałych formułach „pedagodzy“ — ale postępowi, młodzi sercem i czynem, ochotni zawsze do ofiar, a przedewszystkiem: kość z kości i krew z krwi patryotyczni Polacy.

Koledzy! Niechaj nikt się nie uchyla od tej pracy — niechaj nas będzie jak najwięcej — musi nas stanąć stu!

We Lwowie w styczniu 1903.

Wydział Towarzystwa nauczycieli m. L.: Józef Piórkiewicz prezes, E. Cenar zastępca, członkowie: Bayger, Chomicki, Jaworski Kornel, Kwiatkowski Józef, Ligęza, Sielański, Stanisławski, Urbanek, Wiśniak.

UWAGA. Ćwiczenia przygotowawcze na zlot, które są bardzo łatwe i każdy je wykonać potrafi, odbywać się będą w szkole Staszica, gdzie się zgłosić należy do kol. E. Cenara między 8—9 godz. wieczorem we wtorek, piątek lub sobotę

każdego tygodnia. Zaznaczamy jeszcze, że z całym tym występem połączone koszta ograniczającą się do kwoty 3 złr. na sprawienie stroju ćwiczebnego.

Petycya nauczycieli m. Lwowa.

Petycya nauczycieli miasta Lwowa, wystososowana do Świetnej Rady król stoł. m. Lwowa, celem poparcia projektu organizacyi szkół ludowych i wydziałowych opracowanego i uchwalonego przez c. k. Radę szkolną okręgową.

ŚWIETNA REPREZENTACYO!

Regulacya płac, dokonana uchwałą Świetnej Reprezentacyi z dnia 21. czerwca 1900 r., o ile z jednej strony miała na celu zachęcenie nauczycieli do wydatniejszej pracy i gorliwości, o tyle z drugiej strony miała stanowić trwałą materyalną pomoc wobec niezwykłych stosunków drożyźnianych, istniejących w stolicy.

Wprowadzenie w życie uchwały powyższej zagrzało nas do pracy, napełniło otuchą i utrwaliło w przekonaniu, że Świetna Reprezentacya, jako prawdziwa protektorka oświaty, wstąpiła na drogę stworzenia dla nas pewnego względnego dobrobytu, a w miarę czasu wyrwie nas z ubóstwa, pod którego brzemieniem pozostawaliśmy od szeregu lat.

I chociaż ostatnia regulacya płac nie stworzyła dobrobytu, chociaż nie uczyniła zadość potrzebom naszym i nie odpowiada życzeniom, stawianym przez ogół nauczycielstwa krajowego — to jednak świadomi zadań, jakie w przyszłości czekają rychłego załatwienia ze strony Świetnej Reprezentacyi, przyjęliśmy akt organizacyi płac z wdzięcznością w tem rozumieniu, że Świetna Reprezentacya uczyniła wszystko, co podówczas uczynić mogła, na co ówczesne stosunki finansowe gminy pozwalały.

Dziś stoimy również wobec faktu, nie świetnych stosunków finansowych gminy, a licząc się z tem, nie prosimy o dalszą podwyżkę niedostatecznych płac naszych, lecz o wykonanie powziętej przez Świetną Reprezentacyę uchwały z r. 1900 w tym kierunku, iżby większy, niż dotychczas procent nauczycieli z podwyżki tej mógł korzystać, iżby pomoc przez Świetną Radę ofiarowana, okazała się realniejszą w skutkach, i była więcej praktyczną, iżby wydatek poniesiony na podwyższenie płac nauczycielskich nie tamował prawidłowego rozwoju szkół, a zwiększony wydatek na cele jedne nie stanowił zarazem zapowiedzi oszczędności na cele inne, iżby uchwała powzięta przez Świetną Reprezentacyę na jednem z posiedzeń z. r. uczynienia wszystkiego, do czego Rada miasta na punkcie organizacyi szkół w myśl ustawy jest obowiązaną, była w rzeczywistości wykonana.

Że wymogom ustawy nie dzieje się zadość, dowodzą sprawozdania Rady szkolnej okręgowej, które wykazują iż:

w r. szkol. 1899/900 było na 263 kl. 119 nadetat. 45%
„ „ „ 1900/901 „ „ 287 „ 128 „ 45%
„ „ „ 1901/902 „ „ 287 „ 142 „ 50%

Niekorzystny i utrudniony w wysokim stopniu awans do wyższych klas płacy sprawia, iż regulacya płac nauczycielskich w mieście Lwowie mimo okresu 3-letniego istnienia, nie postąpiła ani krok naprzód. Żaden z nauczycieli nie posunął się od trzech lat do wyższej klasy płac, bo i nie mógł posunąć się w warunkach, w których tworzy się ciągle posady niesystemizowane, nadetatowe, a które z każdym rokiem, jak wskazuje powyższe zestawienie, wzrastają ze szkodą sił etatowych, ze szkodą dla nauczycieli i w przeciwieństwie do postanowień ustawy, określającej skład sił nauczycielskich każdej szkoły i stosunek stałych do prowizorycznych. Zapobieżenie tym niezdrowym stosunkom, które w wysokim stopniu krzywdzą nauczycieli jest obowiązkiem Władzy, przeto z tego punktu widzenia wychodząc, powzięła Rada szkolna okręgowa na posiedzeniu odbytem w dniu 26. listopada b. r. szereg wniosków, zmierzających do organizacyi tutejszych szkół lud. w myśl postanowień ustawy krajowej z 23. maja 1895 dz. u. Nr. 57. i przedłożyła je Świetnej Reprezentacyi do uchwały. Wnioski te oparte na sprawiedliwej zasadzie, zmierzają do:

1) stworzenia w ciągu 4-rolecia tj. po koniec roku 1906, jednolitego systemu szkół lwowskich przez przemianę dotychczas istniejących szkół: na 4 kl. ludowe i 3 kl. wydz.,

2) systemizowania w tymże okresie czasu posad nadetatowych na etatowe,

3) progresywne wstawienie na cel powyższy w budżet po koniec roku 1906 ogólnej sumy w kwocie 43.752 kor.

W rezultacie takiego zestawienia sprawy przybędzie, ogółem biorąc, 59 posad tak dyrektorów i kierowników, jak stałych nauczycieli (lek) i zmniejszy, chociaż nie usunie zupełnie, dzisiejszy niekorzystny tosunek sił prowizorycznych do stałych.

Nauczycielstwo stolicy kraju, ufne w życzliwość Świetnej Reprezentacyi, prosi niniejszem, aby wszystkie wnioski Rady szkol. okręg. przedłożone Świetnej Reprezentacyi, zmierzające drogą organizacyi szkół do zupełnego przeprowadzenia uchwały o regulacyi poborów nauczycielskich i wytworzenia wydatniejszej pomocy doznały życzliwego przyjęcia z pożytkiem dla oświaty i nauczycieli.

We Lwowie 21. grudnia 1902.

Nauczyciele lwow. szkół ludow. i wydz.

Ze sprawozdania c. k. Rady szk. okr. m. Lwowa.

Szóste z rzędu sprawozdanie c. k. R. S. O. miasta Lwowa za ubiegły r. szkolny 1901/1902, które opuściło prasę przed kilku dniami, wyróżnia się od dotychczasowych: obszerniejszym materyałem administracyjno-statystycznym, większem uwzględnieniem dat odnośnie do wychowania cielesnego, rozległem i szczegółowem przedstawieniem projektu przyszłej organizacyi i budowy szkół we Lwowie, opisem nowo budujących się szkół, zestawieniem rentowności budynków własnych w porównaniu do najętych, rozdziałem o sprawach personalnych projektem regulacyi płac sług szkolnych w końcu dodatkiem: planów szczegółowych do nauki gimnastyki. Rozdziały: „Wychowanie cielesne“. „Budynki szkolne i Plany szczegółowe do gimnastyki“ uzupełnione są licznemi rycinami. W całości obejmuje sprawozdanie XXIV rozdziałów, **20** arkuszy druku i **136** rycin.

Już z samego tylko układu i rozmiarów sprawozdania widzimy, że c. k. R. S. O., wydając je, miała na oku szczegółowe poinformowanie członków Rady miasta, Rady szkol. krajowej, innych Władz i publiczności — nie mniej zainteresowanie ich sprawami wychowania młodzieży stolicy. I w samej rzeczy zapatrywanie to jest słuszne. Miasto, które na szkoły wydaje 1½ miliona koron i kształci około 20.000 młodzieży, powinno sprawami wychowania szczerze się interesować, a chyba najlepszą zachętą do tego jest publikowanie sprawozdaniami dokładne, szczegółowe i wszechstronne stanu szkół, pracy nauczycielstwa i czynności R. S. O.

Przejdźmy po kolei wszystkie rozdziały ważniejsze.

I tak rozdział III. przedstawia stan szkół pod względem typowym, personalnym, liczby oddziałów klasowych, liczby godzin zatrudnienia nauczycieli i zmian, jakie w ciągu roku zaszły w gronach nauczycielskich.

Odnośnie do tego rozdziału musimy zrobić pewną uwagę, której uwzględnienia pragnęlibyśmy widzieć w przyszłem sprawozdaniu R. S. O.

W wykazie, który podaje cyfrowo liczbę godzin tygodniowej pracy każdego nauczyciela (ki) figurują tylko godziny zatrudnienia w klasie, a brakują godziny, które poświęca nauczyciel na poprawianie zadań szkolnych. Te godziny powinny być stanowczo wliczone do godzin naukowych, bo poprawianie zadań jest nauczaniem: ortografii, gramatyki, stylu i kaligrafii. Wiemy dobrze, że poprawianie zadań zabiera nauczycielom tygodniowo od 3 do 8 godzin czasu i pracy domowej, i to pracy żmudnej. Rada szkolna krajowa już dawno uwzględniła tę pracę i wlicza ją nauczycielom na prowincyi, w seminaryach i szkołach średnich, w formie godzin naukowych, w ogólną liczbę zajęć. Sądzimy, że byłoby sprawiedliwą rzeczą, aby i w naszym okręgu szkolnym w tej mierze przynajmniej czas ten uznano urzędowo i wykazywano go w sprawozdaniu. Niechaj członkowie Rady miasta i szeroki ogół wie, że nauczyciele nie tylko w szkole, ale jeszcze w domu pracować muszą z obowiązku, a liczba godzin de fakto nie wynosi 24 ale 27 do 32 tygodniowo, nie licząc czasu spotrzebowanego na tygodniowe dyżury przed rozpoczęciem nauki, na kościół, konferencye szkolne, konferencye z rodzicami i t. d. i t. d.

Rozdział IV. obejmuje urlopy nauczycielskie w r. 1901—1902. Tu musimy podnieść z uznaniem, że w obecnem sprawozdaniu zrobiono rozdział między chorobą a urlopem. Urlopów (nie z powodu choroby) było wszystkiego 382 dni, z powodu chorób zaś 4894 dni. Jest to niemiernie wielka suma dni, wskazującą najlepiej, jak pod-

kopującą zdrowie jest praca nauczyciela lud. miejskiego (naucz. wiejskich jest w lepszych warunkach hygienicznych). Na kobiety, jako płeć słabszą, przypada większy procent chorych, bo 32·5% na mężcz. mniejszy 19·1%. Na 188 sił męskich chorowało 36 nauczycieli, na 218 sił żeńskich chorowało 71 nauczycielek. Nauczyciele mieli urlopów 1570 dni, nauczycielki miały urlopów 3706 dni.

Rozdział X. skreśla stan wychowania cielesnego w szkołach lwowskich. Rozdziałowi temu poświęcono tym razem znacznie więcej miejsca. Znajdujemy tu opis stanu budynków szkolnych pod względem hygienicznym, opis sal gimnastycznych, stanu nauki gimnastyki, wycieczek, gier i zabaw; opis pracy ręcznej, przyszłych kąpieli szkolnych, korpusów wakacyjnych i 6 miejskich kolonii wakacyjnych. Z rozdziału tego dowiadujemy się, że R. S. O. uchwaliła żądać od miasta: na urządzenie sal gimn. 12000 K, na urządzenie zabaw 1000 K, tudzież ustanowienie fachowego nadzoru nad gimnastyką i zabawami,

Rozdział XI. traktuje o organizacyi szkół według stanu z r. 1901 i 1902 — niemniej zawiera projekt organizacyi na przyszłość, uchwalony przez c. k. R. S. O. na posiedzeniu z d. 29 listopada 1902. Według projektu tego będą wszystkie szkoły we Lwowie zamienione: albo na 4 klasowe pospolite, albo 3 kl. wydziałowe. Przez taką zamianę powstanie nowych posad systemizowanych:

a) w szkolach żeńskich pospolitych	20	posad
„ „ „ wydziałowych	3	„
b) w szkołach męskich pospolitych	25	„
„ „ „ wydziałowych	15	„
c) „ „ mieszanych pospolitych w klasach żeńskich	2	„

Ogółem przybywa stałych posad:

w klasach żeńskich 25
w klasach męskich 36

z tego 5 dyrektorów, 7 naucz. wydziałowych i 24 nauczycieli szkół pospolitych.

Organizacya posad żeńskich ma być dokonaną w roku bieżącym, organizacya posad męskich rozłożoną jest na 4 lata t. j. do r. 1906 włącznie.

Rozdział XIII. traktuje o budynkach szkolnych. Rozdział ten jest bardzo zajmujący z uwagi na opis dwóch, w toku budowy będących, szkół i projektów dalszej akcyi zaopatrzenia miasta w dobre budynki szkolne. Szkoły, będące w toku budowy, przedstawione są w planach sytuacyjnych. Wyróżniają się one od gmachów dotychczasowych postępowemi i praktycznemi urządzeniami. Sale szkolne mają wielkie rozmiary, sale do gimnastyki obejmują powierzchnie (20 × 10 m.); w każdym budynku będą sale do rysunków, slöjdu, refektarz dla ubogich uczniów, gabinety: rysunkowy i przyrodniczy, kancelarye dla dyrekcyi i grona nauczycieli, łazienki dla młodzieży, osobne izby do nauki religii gr. kat. i mojż. i t. d.

Na odrębnem stanowisku od dotychczasowej praktyki stanęła R. S. O. odnośnie do dalszej akcyi budowy szkół. Proponuje bowiem, aby na przyszłość tak pomieszczano szkoły, izby w budynku szkolnym, w którym znajduje się szkoła wydziałowa męska, mieściła się w razie potrzeby tylko szkoła żeńska pospolita (a nie — jak obecnie wydziałowa męska i żeńska w jednym budynku) i naodwrót, ażeby ze szkołą wydział. żeńską pozostawała we wspólnym budynku tylko szkoła posp. męska, a więc, ażeby młodzież dorosła różnej płci była rozdzieloną.

Gmina wybudowała dotychczas 14 budynków szkolnych, nadto oddała 8 budynków miejskich na użytek szkół, a prócz tego 7 szkół i 12 filii umieściła w lokalach i budynkach najętych. Liczba budynków szkolnych zwiększy się w b. r. o 2 (szkoła Antoniego i Kordeckiego) a trzeci budynek stanie na pl. Miodosytni. Przez wybudowanie tych trzech gmachów — mówi sprawozdanie — zmniejszy się wprawdzie liczba klas, pomieszczonych w lokalach najętych, ale przez to nie zaradzi się jeszcze naglącej potrzebie. Gdyby w następnym roku wybudowano prócz 3 projektowanych gmachów jeszcze 6 innych, a więc razem 9 budynków, dopiero wówczas pokrytoby zapotrzebowanie na chwilę obecną i na dalszą przyszłość. Po niezbyt długim stosunkowo wypoczynku wypadłoby obmyśleć akcyę uregulowaną, a zmierzającą do tego celu, ażeby liczbę paralelek w lokalach nieodpowiednich ograniczać do minimum i w krótkich odstępach czasu budować po jednym mniejszym gmachu, uwzględniając przytem gęstość zaludnienia różnych części miasta. Przy dzisiejszym stanie rzeczy daje się odczuwać szczególniej potrzeba należytego pomie-

szczenia szkół wydziałowych męskich, które, nie mając odpowiednio urządzonych sal rysunkowych, slöjdowych i miejsca na zbiory naukowe, nie mogą dobrze spełniać swojego zadania, ani prawidłowo rozwijać się. Po przekształceniu 5-ciu szkół na szkoły wydziałowe męskie, istnieć będzie we Lwowie razem 7 szkół wydziałowych, z których tylko jedna (im. św. Marcina) ma dość odpowiednie pomieszczenie. Budynek szkoły im. Konarskiego może być użyty dla szkoły wydz. przez przybudowanie skrzydła dwupiętrowego o 6 salach, budynki zaś dla pięciu pozostałych szkół a mianowicie: Anny, Antoniego, Czackiego, Mickiewicza i Staszica pomimo, że są nowe, nie nadają się zupełnie dla celów szkoły wydział. męskiej z tego powodu, że w czasie kiedy je budowano nie było jeszcze mowy o organizacyi tych szkół na wydziałowe. Zachodzi więc piekąca potrzeba wybudowania takich gmachów, w których pomieścićby można szkoły wydziałowe męskie, a budynki obecne, przez nie zajmowane, użyć należałoby dla klas pospolitych, rozrzuconych po filiach.

Uznając tę istotną potrzebę, postanowiła Reprezentacya wybudować wspomniane powyżej 3 gmachy szkolne z przeznaczeniem dla szkół wydz. męskich, a 2 z tych także dla szkół pospolitych żeńskich.

Zadaniem najbliższym do spełnienia będzie wystawienie dwóch gmachów dla szkoły wydz. męskiej Mickiewicza i Staszicą. Dzisiejszy budynek szkoły męskiej Staszica zajęłaby wówczas szkoła męska Piramowicza.

Rozdział XIII. przedstawia rentowność budynków własnych w porównaniu z lokalami najętymi. „Wedle dat z lat ubiegłych wynosi koszt najmu lokalu na pomieszczenie jednej klasy przeciętnie 1000 K (!) rocznie. W ubiegłym roku było 85 klas umieszczonych w lokalach najętych kosztem 86.886 K (!) Koszt pomieszczenia jednego ucznia wynosił **19·93** K rocznie, tymczasem koszt pomieszczenia ucznia w budynku własnym wynosi tylko 8·10 K, a więc o **11·83** K mniej, czyli o połowę mniej, niż w lokalach najętych, w których nie ma sal gimnastycznych, sal rysunkowych i t. p.

Polecając miastu jak najrychlejsze budowanie szkół, kończy sprawozdawca rozdział ten uwagą: Z wybudowania własnych gmachów szkolnych wynika jeszcze ta korzyść, iż z powodu większych ubikacyi, przybywać będzie znacznie mniej paralelek, a to przynosi rocznie 12·920 K oszczędności.

Rozdział XIV. roztrząsa umieszczenie młodzieży. Miejskich szkół pospolitych i wydziałowych było ogółem 33, klas 305, przeciętna liczba młodzieży w jednej klasie wynosiła 49·5 w budynkach własnych, a 51·3 w lokalach najętych; 7 klas nie miało pomieszczenia stałego, musiały korzystać z izb po nauce innych klas.

Rozdział XV. frekwencya młodzieży. Ogółem uczęszczało w r. 1901/2 14156 młodzieży do szkół miejskich, z tego 6680 chłopców i 7476 dziewcząt. Ponieważ zapisanych z początkiem roku było ogółem 15338 młodzieży przeto w ciągu roku ubyło 1182 (!) (prawie trzy dobre szkoły).

Usuwających się z pod przymusu szkolnego jest jeszcze w przybliżeniu 2618 dzieci.

Rozdział XVI „Zbiory naukowe“. Dział ten rozwinął się więcej w szkołach, dopiero w ostatnich czasach. Na każdą klasę wyznacza R. m. 20 kor., z czego zakupuje R. S. O. wszelkie środki naukowe, a nawet zaopatruje podręczne biblioteki nauczycielskie. Odnośnie do bibliotek tych zaznaczamy, że powinne one zawierać rzeczy, odnoszące się ściśle tylko do potrzeb nauki szkolnej, a więc podręczniki metodyczne, plany i t. p. — Książki naukowe, literackie i t. p. powinny być wyeliminowane i wcielone do bibl. okręgowej, aby z nich cały ogół mógł korzystać, tembardziej, że w starszych szkołach znajdują się rzeczy rzadkie, których nawet nie ma w bibl. okręgowej.

Biblioteka dla młodzieży przedstawia się niezmiernie mizernie — dość powiedzieć, że szkoła żeńska Czackiego, która liczy 1000 młodzieży ma tylko 257 tomików, a jest to największa bibl. dla młodzieży. Odnośnie do środków naukowych nie miało:

10 szkół ani jednego okazu do botaniki;
5 „ „ „ „ do mineralogii;
2 szkoły „ „ „ do fizyki;
5 szkół „ „ „ do rysunków;

Rozdział XVII. „Pomoc dla młodzieży. Między ubogą młodzież rozdano: 3473 książek

szkolnych, w odzież lub obuwie zaopatrzono 2581 dzieci kosztem 14.000 kor. z funduszu miejskiego i 2153 kor. z funduszów składkowych. „Tow. przyjaciół uczącej się młodzieży“ zaopatrzyło w odzież 397, a zbór izraelicki 319 dzieci.

Rozdział XVIII. Wynik klasyfikacyi był następujący:

bardzo dobry postęp	otrzymało		2284	dzieci
dobry i dost.	„	„	7949	„
niedostat.	„	„	2535	„
poprawek	. . . .		698	„

t. zn. 18·2% + 58·7% + 19·2% + 5·2%.

Rozdział XIX. „Wydatki na utrzymanie szkół miejskich“ wynosiły 1,223.612 kor.

Rozdz. XX. „Sprawy personalne“. Posad opróżnionych, które już po części obsadzono, było ogółem w ubiegłym roku 33.

Przyjęto sił prowizorycznych 53 osób,

Ustąpiło lub uwolniono 17 osób.

Otrzymało uznanie 15 osób.

Tytuł dyrektorów otrzymały 2 osoby.

Wytknięć było 11.

Śledztw dyscyplinarnych wytoczono 7 — z tego załatwiono 6, jedna jeszcze w toku.

Wszystkie śledztwa pozostały bez większych następstw, w 4 przypydkach odstąpiono od wymiaru kary, pięciolecia nie odmówiono nikomu.

W sprawie mianowania nauczycieli tymczasowych zapadła na R. S. O. następująca uchwała dnia 8. lipca 1902:

a) Nauczycieli z pełną kwalifikacyą dla szkół wydziałowych mianuje się na 1 rok; dalsze pozostawanie w służbie i nominacya bez orgraniczonego terminu zależeć będzie od aplikacyi służbowej;

b) Nauczycieli z kwalif. do szkół pospolitych mianuje się na rok — poczem stosownie do zadowalającej aplikacyi przedłuża się mianowanie na 2 lata z poleceniem złożenia w tym czasie egzamina dla szkół wydziałowych. Po uczynieniu zadość temu warunkowi następuje mianowanie bez terminu.

c) Kandydatów z maturą mianuje się, na 1 rok; wreszcie po zupełnie zadowalającej aplikacyi przedłuża się mianowanie na dalszy rok. Po tych 2 latach następuje mianowanie na dalszy (3) rok z obowiązkiem złożenia egzaminu kwalf. Kandydatów, którzy nie uczynią zadość tym warunkom uwalnia się z końcem 3 roku z posady, innych mianuje się na 2 lata, jak pod b)

Rozdz. XXII. „Projekt R. S. O. w sprawie regulacyi płac sług szkolnych“ — R. S. O. proponuje dla sług:

10	stałych posad	po	720 K.	rocznie.
20	prowizor. „	„	600 „	„
3	„ „	„	540 „	„
12	„ „	„	480 „	„

Każdy sługa otrzyma po nadto: mieszkanie w naturze lub relutum 240 kor. — mundur i 24 kor na obuwie. Za usługę każdej klasy, położonej poza budynkiem głównym szkoły: 72 kor. rocznie — za palenie, rąbanie drzewa: po 4 kor. od jednego pieca pokojowego.

Na końcu sprawozdania znajdują się „plany naukowe do gimnastyki“ ułożone metodą szwedzką. Całe sprawozdanie opracowane jest wyczerpująco, dąje jasny przegląd spraw szkolnych i najgłówniejszych czynności R. S. O., a co najważniejsze podaje R. m. bardzo dobry plan sanacyi stosunków szkolnych na bezpośrednią przyszłość.

Odpowiedź na art.
„O kobiecem wykształceniu na Czerwonorusi“

Rzucać kalumnie na jednostki, na różne stany, ba nawet na całe społeczeństwo i naród stało się u nas niemal zwyczajem, który praktykuje się tak w rozmowach potocznych, jak i publicznie. Odmówić komuś bez skrupułu i zastanowienia: wiedzy, charakteru, uczciwości i t. p. przychodzi o wiele łatwiej, niż pochwalić Boga. Przyczyna tego leży w tem, że kalumniatorom uchodzi to bezkarnie, bo dotknięty zazwyczaj bagatelizuje sobie oszczercę i oszczerstwa. Tymczasem takie zachowanie się ośmiela ich jeszcze bardziej, bo milczenie biorą za obawę lub niedołęstwo. Już to najwięcej oszczerstw pada na stan nauczycielski. Pierwszy lepszy nie żałuje języka ani pióra i oczernia nas, co mu sił starczy — bez względu na to czy ma, czy nie ma do tego podstawy.

Dziś mamy znowu jeden właśnie dowód więcej, jak ludzie nieoględnie, jak stronniczo i bez refleksyi napadają na stan nauczycielski. We Lwowie wychodzi od niedawna ruskie czasopismo poświęcone sprawom literackim pod tyt.: „Żywaja myśl“. W zeszycie 2-gim z r. 1902 tego pisma umieściła N. Semenowa artykuł: „O kobiecem wykształceniu na Czerwonorusi“, w którym czyni ciężkie zarzuty całemu ustrojowi żeńskich szkół w Galicyi a nauczycielstwo oskarza i piętnuje, jako przyczynę wrzekomo niskiego wykształcenia kobiet. Wychodząc ze stanowiska równouprawnienia kobiet, krytykuje autorka stan rozwoju intelektualnego kobiet Czerwonorusi, pragnie wyższego i gruntownego dla nich wykształcenia a dzisiejsze niedostatki na tem polu przypisuje szkole wydziałowej, której ustrój według jej zapatrywania — jest zły — bo mało daje wiedzy, a to, co daje, jest powierzchowne tak, że wykształcona w takiej szkole „panna“, może być tylko dobrą kucharką, nianką lub pustą zabawką.

Nie wysoki i niekulturny (!) stan kobiet galicyjskich (!) jest następstwem nisko postawionych nauk w szkołach żeńskich. Że szkoła pozostaje na tym stopniu, że nie wychowuje kobiet-obywatelek winni autorka oto nauczycielstwo, bo ono nie postarało się przedstawić uczennicom swoim znaczenia nauki i nie wpoiło w nie zamiłowania do niej. Nauczycielstwo patrzy na uczenice swoje nie inaczej, niż inni ludzie, t. j. że uczenicę trzeba tylko z grubszego „ociosać“, jej nie potrzeba więcej umieć, niż czytać, pisać i rachować. Im się po większej części nie rozchodzi o nic: tylko oto: „aby prędzej zbyć godzinę swoją i dostać zapłatę“. Nauczycielstwo nie bierze na seryo nauki dziewcząt a te jeszcze mniej seryo i stąd to pochodzi brak wiedzy u naszej przeciętnej „panny“, chociaś połowa z tych „panien“ kończy szkołę wydziałową z odznaczeniem.

W tym mniej więcej sensie ciągnie autorka swój „uczony“ wywód o „образованю“ kobiet. Nic nie mielibyśmy przeciw temu wszystkiemu, gdyby nie owe zarzuty i oszczerstwa rzucane na stan nauczycielski, a w szczególności na nauczycielki, w których rękach, jak wiadomo, pozostaje dziś wychowanie dziewcząt w szkołach wydziałowych.

Przeciw tym zarzutom i kalumnom musimy zaprotestować — musimy je z obrzydzeniem odtrącić. Takie gołosłowne, niskie zarzuty, jak n. p. ów o „zbywaniu godziny“ jest niegodny, ubliża nie nauczycielstwu, ale autorce. Każdy kto go przeczyta widzi w niem oszczerstwo, bo zarzucić całej kilku tysięcznej armii nauczycielskiej „zbywanie swych obowiązków“ jest kalumnią — w którą tylko idyota uwierzy. To też na takie kalumnie nie myślimy reagować inaczej, jak tylko jednem słowem: k ł a m s t w o! Inne zarzuty, które czyni autorka nauczycielstwu godne są również tej samej odpowiedzi. Nonsensem prawdziwym jest twierdzenie, pochodzące z braku widocznej psychologicznej wiedzy; że nauczycielstwo nie zachęca młodzieży do nauki, nie przedstawia jej znaczenia nauki i t. p.

Chęć uczenia się i nabywania wiedzy dla samej wiedzy powstaje dopiero w późniejszem, poza szkolnem życiu, a mianowicie wtedy, kiedy umiemy poznać braki naszej wiedzy osobistej. Rozbudzanie tej chęci w uczenicach 14 letnich nie ma podstawy psychicznej, ani fizyologicznej. Okres dziecięcy nie nadaje się do dobrowolnej nauki poważnej. W tym okresie działać musi tylko przymus moralny i cel wybitnie realny, t. zn. przymus ze strony rodziców i szkoły, perspektywa otrzymania dobrej noty za pracę a na wyższych stopniach nauki widoki zdobycia sobie przez naukę szkolną pewnego stanowiska pracy i bytu.

Gdybyśmy młodzieży męskiej odjęli ten cel realny, to ustałby: przymus ze strony rodziców i wszelka chęć do nauki. I jeżeli dziś nie widzimy u dziewcząt wielkiej chęci w zdobywaniu wyższej wiedzy, to przyczyną tego jest fakt, że pola samoistnej pracy kobiecej są ograniczone, czyli, że cel realny, który pracą szkolną i wyższem wykształceniem osiągnąć mogą, nie opłaca trudu długiej nauki.

Zarzuty przeto wszelkie odnośne do tego momentu adresować należy nie do nauczycielstwa, ale do społeczeństwa, które kobiecie stawia pewne przeszkody w zdobyciu nowych etapów niezależnego bytu.

Zresztą i w tej kwestyi spotykamy liczne niezdrowe zapatrywania i przesadne dążenie ze strony tak kobiet, jak i mężczyzn a roztropny

głos należy do rzadkości. Do takich roztropnych zdań, należy art. Dr. Felicyi Nossig, który za „Słowem polskiem“ podamy w następnym numerze czaspisma naszego.

Odezwa.

Koledzy i Koleżanki! Na zachodnich kresach kraju naszego, na Śląsku, zacięta wre walka o język ojczysty. Niemcy, którzy w swych rękach dzierżą władzę, ziemię, przemysł i handel zmuszają lud polski pod grozą utraty chleba, ażeby swe dzieci posyłał do szkół niemieckich, a nauczycieli Polaków przenoszą w drodze służbowej do powiatów, zamieszkałych przez Niemców.

Polacy mężny stawiają opór. Założyli „Polskie Towarzystwo w Cieszynie“, które wydaje swój organ pt.: „Miesięcznik pedagogiczny“, doskonale redagowany, wychodzący w Cieszynie. Tak Towarzystwo, jak i jego organ „Miesięcznik“ dzielnie pracują nad rozbudzaniem i podtrzymywaniem ducha naradowego w szeregach nauczycieli śląskich i z tego względu zasługują na jak największe z naszej strony poparcie.

My, nauczyciele stolicy, powinniśmy kolegom śląskim w tej narodowej pracy nieść chętną pomoc, a stać się to może przez jak najliczniejsze prenumerowanie „Miesięcznika“, którego cena wynosi tylko 3 korony rocznie. Wzywamy Was przeto PT. Koledzy i Koleżanki do akcyi w tym kierunku. Niechaj każda szkoła, czy to męska, czy żeńska, zaprenumeruje zbiorowo tylko 1 egzemplarz „Miesięcznika“, (na jednego członka grona nauczycielskiego wypadnie 20—30 hal. rocznie) — a damy przez to dowód, że gdzie idzie o parcie celów narodowych, tam nas nie braknie.

We Lwowie, d. 8. stycznia 1903.

Z Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa.

Józef Piórkiewicz prezes. **Józef Kwiatkowski** sekretarz.

Kronika.

Redakcya: „Časopis českych učitelek“ — uprasza wszystkie redakcye czasopism pedagogicznych, literackich i innych o łaskawą wymianę pism. Adres: Praga II. ul. Pstrossova 10.

Prezydent c. k. Rady szk. kraj. Dr. Edwin Płażek wraz z radcami szkolnymi pp. Dembowskim i Bolesławem Baranowskim, zwiedzili dnia 3. b. m. szkołę im. M. Magdaleny, gdzie dyrektor tej szkoły, p. E. Urbanek, urządził dla dostojnych swych gości koncert wokalny młodzieży szkolnej. Uczniowie od kl. I-szej do III. wydziałowej włącznie produkowali się po kolei śpiewem choralnym i solowym i wykonali w metodycznym rozwoju 40 pieśni świeckich, kościelnych i kolęd. Wyborny układ pieśni i piękny śpiew młodzieży zyskał zupełne uznanie gości. Pan E. Urbanek znany jest w świecie nauczycielskim z krzewiena muzyki kościelnej i śpiewu choralnego. Zajmuje on się już od 20 przeszło lat śpiewem w szkołach lwowskich. Niezrównany metodyk w wyuczaniu i kierowaniu chórami młodzieży, uprawia przedmiot ten z prawdziwem zamiłowaniem i umie go w szkole zastosować, jak mało kto — tembardziej, że sam jest kompozytorem, a utwory jego, jak chóry szkolne, utwory na fortepian, a nawet operetki narodowe, jak np. muzyka jego do „Hulaj duszy“ Walewskiego — odznaczają się meledyjnością i cieszą się wielkiem rozpowszechnieniem. Byłoby z prawdziwym pożytkiem dla szkolnictwa naszego, gdyby władze szkolne znalazły sposób wyzyskaskania długoletniej praktyki i wiedzy fachowej p. E. Urbanka. Szczególnie zorganizowanie chórów kościelnych podczas nabożeństw kościelnych, które dziś wiele pozostawiają do życzenia, jest we Lwowie sprawą piekącą.

Upominek dla Dr. F. Bucara, który — jak Sz. Czytelnikom wiadomo — urządził z r. dla polskich nauczycieli kurs gimnastyki szwedzkiej w Zagrzebiu — wysłał Związek sokoli w formie przepięknej wazy na kwiaty, wykonanej w szkole garncarskiej w Kołomyi.

Rodzina i szkoła, czasopismo pedagogiczne, założone przez śp. M. Baranowskiego, przeszło obecnie na własność i pod redakcyę p. Mikołaja Haraszkiewicza, nauczyciela szkoły im. Konarskiego we Lwowie. Numer grudniowy zawiera wiele interesujących artykułów. Prenumerata roczna wynosi 3 korony. Administracya i redakcya: Lwów, ulica Piekarska l. 16.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.